

JERZY FLAGA – LUBLIN

[Recenzja]: *Wypisy z Kronik Sióstr Bernardynek z klasztoru Najśw. Serca Pana Jezusa w Kończyskach k/Zakliczyna (1882-2001)*, oprac. Emil Henryk Brzuszek OFM, Salezy Bogdan Brzuszek OFM, Kończyska-Zakliczyn n. Dunajcem 2008, ss. 342

W ostatnim czasie coraz częściej badacze, oprócz pisania artykułów i rozpraw, starają się wydawać źródła. Najczęściej sięgają po źródła proveniencji kościelnej, w tym zwłaszcza wytworzone przez wspólnoty zakonne. Wspólnotą, która zdaje się być najczęściej przedmiotem tego typu zainteresowań, jest posiadająca wiele odłamów rodzina franciszkańska. Źródła te są wydawane w dwojaki sposób: albo in extenso, albo w formie wypisów. Przykładem tego ostatniego sposobu wydania są *Wypisy z Kronik Sióstr Bernardynek z klasztoru Najśw. Serca Pana Jezusa w Kończyskach k/Zakliczyna*. W tym momencie może ktoś zadać pytanie, dlaczego akurat przywołałem tę właśnie wspólnotę. Postąpiłem tak ze względu na okoliczności i powody wydania powyższego źródła oraz z uwagi na zawarte w nim treści. One przemawiają za tym aby przyrzeć się mu nieco bliżej i dokładniej. A oto co wydawcy piszą na temat motywów opracowania i wydania tej kroniki: „W 2009 r. przypada 800-lecie zatwierdzenia przez Innocentego III, papieża, Reguły, ułożonej przez św. Franciszka z Asyżu dla Braci Mniejszych. Rocznica ta jest wielkim wydarzeniem dla całego Ruchu Franciszkańskiego, w który chlubnie wpisał się również klasztor Sióstr Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka z Asyżu, w skrócie zwany klasztor Sióstr Bernardynek, w Kończyskach k. Zakliczyna n. Dunajcem. Ponadto Wspólnota Sióstr tego klasztoru niedawno przeżywała także własne jubileusze: w 2008 r. świętowała 126. Rocznicę przybycia pierwszych Sióstr do Zakliczyna (1882) i 125. Założenia ich klasztoru (1883), zaś cztery lata wcześniej, w 2004 r. – setną rocznicę konsekracji kościoła klasztorowego pod wezwaniem Najświętszego Serca Panna Jezusa (1904) (s. 3). I dalej dodają: „Rocznice te spontanicznie domagają się spojrzenia w przeszłość zakliczyńskiej Wspólnoty życia kontemplacyjnego, aby i ona mogła głębiej pojąć charyzmat swej Fundatorki i tym samym jaśniej i pewniej spojrzeć w przyszłość, w której przyjdzie jej odpowiadać na wyzwanie Boże. Domagają się tego również szybko i radykalnie zmieniające się warunki życia oraz wymogi stawiane osobom zakonnym przez Kościół i społeczeństwo w XXI w.” (s. 3).

Wprawdzie wydawcy piszą, że „książka [...] nie jest naukową rozprawą, lecz tylko wiernym odpisem z przechowywanych w archiwum klasztoru dwóch rękopisów”, to ze względu na treść, nie można odmówić jej wartości i to wartości naukowej. Należy ponadto zauważyć, że wydania kronik dokonali dwaj zakonni badacze posiadający wykształcenie historyczne i od lat zajmujący się problematyką franciszkańską. Byli jak najbardziej predestynowani do wydania tych kronik. Należy też przypomnieć, że obaj wydawcy należą do rodziny franciszkańskiej, która właśnie sprawowała opiekę duchową i nie tylko, nad klasztorem bernardynek w Zakliczynie. O ich przygotowaniu naukowym i merytorycznym, powiedziałbym nawet obowiązkowi wydania tego źródła świadczą też zasady, jakimi kierowali się oni przy publikacji jego tekstu. Piszą oni co następuje: „Tekst Kronik jest publikowany w brzmieniu oryginalnym, z niewielkimi i nieistotnymi skrótami, gdyż najlepiej dzieje się, kiedy osoby i wydarzenia mówią same za siebie, a ich osąd pozostawiony jest czytelnikom. Natomiast od wydawców tekstu pochodzą: nowy podział na rozdziały i ich tytuły oraz wśród tytuły wprowadzone dla przejrzystości we wszystkich rozdziałach”(s.6). Ponadto dokonali interesującej innowacji, mianowicie do wydania Kronik wprowadzili kilka krótkich tekstów z wybranych przez siebie opracowań dotyczących bernardynek i kultu Najświętszego Serca Jezusowego.

Po wprowadzeniu wspomnianych ustaleń wydawniczych, schemat książki tworzą: krótki wstęp autorstwa o. Emila Henryka Brzuska¹, bardzo krótkie, 3-stronicowe wprowadzenie do Kroniki autorstwa s. Marii Anieli Klarzyńskiej (*Kroniki, czyli Historia Klasztoru Najświętszego Serca Pana Jezusa Wielebnych Panien Bernardynek w Zakliczynie nad Dunajcem od Roku Pańskiego 1882 do 2001*), osiem rozdziałów obejmujących treści przedrukowane z kronik, dwa dodatki oraz wykaz zdjęć². Od razu trzeba zaznaczyć, że wszystkie zdjęcia w liczbie 39 są kolorowe i bardzo uzupełniają treść książki; szkoda, że w wykazie nie podano stronic, na których one się znajdują. We wstępie zawarte są przywołane już wcześniej informacje o powodach i zasadach wydania kronik oraz o ich autorach. Autorkami były dwie siostry z zakliczyńskiej wspólnoty: s. Maria Aniela Klarzyńska (18 V 1870 -22 XII 1935) i s. Kinga Izabela Cynalewska (17 IX 1874 -30 I 1952). Obie autorki pisały kronikę na podstawie notatek spisanych i pozostawionych przez wcześniej żyjące siostry, nazywane Matkami, z których jedna była fundatorką klasztoru (Matka Jadwiga Jurkiewicz). Pierwsza z autorek twierdzi, że będzie to dla niej zajęcie trudne, bo przechodzi – według jej wyrażenia - jej zdolności³, ale „wzięła błogosławieństwo od Wielebnej Matki Przełożonej Joanny

¹ Podpisany jest jako kapelan klasztoru.

² Akt pozwolenia bpa tarnowskiego na założenie klasztoru w Zakliczynie jest zamieszczony w Dodatku zawierającym dokumenty wykorzystane w Kronice (s. 306), tam też jest tekst potwierdzenia tego pozwolenia (s. 306) oraz tekst dekretu wydanego przez bpa tarnowskiego Ignacego Łobosia (s. 310-313), będzie o tym jeszcze mowa przy okazji analizy Dodatku.

³ Pytanie, jak należy rozumieć tę informację, czy jako rzeczywistą trudność, czy może rodzaj zabezpieczenia się przed krytyką, czy może przejaw zakonnej pokory, czy wreszcie jak zwykły zwrot grzecznościowy.

Walejsi na skreślenie kroniki naszego Zgromadzenia”. Kontynuując ten wątek pisze dalej: „Opatrzność Boża pokierowała, że stan mego zdrowia pozostawia mię więcej od innych sióstr w samotności, przeto postanowiłam wykorzystać chwile, których nie mogę na nic pożyteczniejszego dla dobra Zgromadzenia użyć. Cieszę się więc, że choć tą drobną pracą będę mogła przysłużyć się ukochanemu Zgromadzeniu” (s. 9-10).

Schemat od strony formalnej wszystkich rozdziałów jest podobny. Najpierw podzielone są one na paragrafy opatrzone odpowiednimi tytułami, w których następnie wyodrębniono cały szereg punktów poświęconych szczegółowym kwestiom. Całość ujęta jest chronologicznie, periodyzacja owa dostosowana jest do dziejów kraju. Liczba paragrafów i punktów uzależniona jest od bogactwa treści zawartej w danym rozdziale. Ze względu na zbytnią szczegółowość, trudno jest omawiać i analizować poszczególne kwestie, samo ich zestawienie w formie katalogu zajęłoby wiele miejsca⁴. Rozrzut treściowy poszczególnych paragrafów i punktów jest bardzo duży i różnorodny. Zmieniał się wraz z upływem czasu pobytu sióstr w klasztorze i zachodzącymi zmianami w sytuacji politycznej, społecznej, czy też gospodarczej w poszczególnych okresach. Wraz z nimi zmieniały się warunki i sposób życia i pracy sióstr. Tym niemniej warto je tutaj, przynajmniej wybiórczo, zasygnalizować. Oddają one treść książki, a oto przecież chodzi przy ocenie wartości merytorycznej pracy, tym bardziej, że mamy do czynienia z wyjątkowy dziełem, jest to wydawnictwo źródła. Uczynię to przez przywołanie dosłowne tytułów odpowiednich rozdziałów i podtytułów poszczególnych paragrafów. To pozwoli poznać, jak kształtowało się życie sióstr w klasztorze w poszczególnych okresach czasu, jakim podlegało zmianom, jakimi sprawami i problemami interesowały się siostry i jakimi ”żyły” na co dzień, jeśli można się tak wyrazić; na jakie napotykały trudności w życiu zakonnym, klasztornym i we wspólnie celokalnej. Podobnie pozwoli zobaczyć, jaki wpływ na życie sióstr wywierały wszystkie ówczesne wydarzenia zewnętrzne, bardziej odległe i całkiem bliskie lub lokalne. Znajdą się tu też odniesienia i relacje z Kościołem powszechnym i lokalnym. Trzeba też dodać, że wiele kwestii jest związanych z zasadniczym wątkiem bardzo luźno, a niektóre wcale. Myślę, że nie powinno nas to dziwić, taka jest cecha i właściwość kronik.

A oto tytuły owych rozdziałów i poszczególnych paragrafów. Rozdział pierwszy: *Fundatorka i początki klasztoru Najświętszego Serca Jezusa w Zakliczynie n. Dunajcem (1882-1888)*, podzielona na dwa paragrafy, z których pierwszy ma za przedmiot osobę Matki Fundatorki (*Wielebna Matka Jadwiga Emelina Jurkiewicz, fundatorka klasztoru*), drugi natomiast – zagadnienie starań o zatwierdzenie nowej fundacji w Zakliczynie. Z rozdziału tego można np. dowiedzieć się, że siostry pozostawały pod opieką Braci Mniejszych Reformatów, że miały ochronkę dla dochodzących dziewcząt, że w napotykanym trudnościach prosiły o orędownictwo św. Annę. Tutaj też jest zamieszczony krótki opis dziejów miasta Zakliczyna nad Dunajcem. Bardzo obszerny rozdział drugi brzmi: *Przeniesienie fundacji do Kończysk i budowa nowego klasztoru (1888-1914)*, obejmuje on aż

⁴ W książce zestawione w spisie treści zajmują 15 stronic tekstu.

pięć paragrafów, mianowicie: 1. *Przeprowadzka*, 2. *Budowa kościoła i klasztoru pw. Najśw. Serca Jezusa*, 3. *Po uroczystym poświęceniu kościoła i klasztoru*, 4. *Konsekracja kościoła*, 5. *Wzniesienie muru klauzuru wokół posesji*). W rozdziale tym, wśród mnóstwa informacji o budowie klasztoru i kościoła i ich konsekracji oraz innych problemach związanych z funkcjonowaniem placówki, znajduje się m.in. informacja o tym, że siostry z zakliczyńskiego klasztoru wyjeżdżały na kwestę oraz na misje do Ameryki, gdzie założyły dom zakonny, który rozwijał się bardzo prężnie. Rozdział trzeci nie posiadający żadnych podpunktów nosi tytuł: *Klasztor w latach I wojny światowej (1914-1918)*. Wypełniony jest w dużej mierze faktami związanymi z działaniami wojennymi, z przemarszami i przemieszczaniem się wojsk, bądź to austriackich, bądź rosyjskich. Dowiadujemy się z niego też, że w klasztorze działał Czerwony Krzyż, że przebywali tam legioniści, że mieścił się tam szpital legionowy i lazaret czeski, że klasztor dotknęła epidemia hiszpanki. Także o tym, że wspólnota klasztorna starała się prowadzić normalny styl życia, że miała miejsce wizytacja klasztoru, dokonywano wyboru przełożonych, że obchodzono w tym czasie jubileusz franciszkański związany z odpustem tzw. Porcjunkuli, że interesowano się przepowiedniami. Zgodnie z przyjętym schematem, rozdział czwarty poświęcony jest sytuacji klasztoru: *W Niepodległej Polsce (1918-1939)*. Poruszono tu wiele różnych spraw i problemów. Jest tu mowa m.in. o tyfusie w okolicy, o wyborach przełożonych klasztoru, obłóczynach i profesjach zakonnych sióstr, o kapelanach i wizytacjach kanonicznych klasztoru przez prowincjałów i wizytacji apostolskiej, o przygotowaniu nowych konstytucji dla klasztoru. Odnotowano także o przybyciu sióstr z Wilna i wyjeździe sióstr z Zakliczyna na misje do Brazylii. Napisano też o udziale sióstr w plebiscycie na Śląsku, kupnie ziemi i remoncie kościoła. Odnotowano regularnie również śmierć sióstr, osób związanych z klaszturem i dostojników kościelnych. W krótkim z kolei rozdziale piątym ukazana jest sytuacja klasztoru w czasie II wojny światowej (*Klasztor w czasie II wojny światowej (1939-1945)*). Prawdopodobnie okoliczności wojenne sprawiły, że przywołano tu bardzo niewiele wydarzeń i faktów dotyczących zarówno życia wspólnoty zakonnej, jak też bardziej ogólnych. Ze spraw zakonnych, które wymieniono, to m.in. życie w klasztorze po przejściu frontu i w czasie okupacji, jubileusz 50-lecia klasztoru, posługa kapłanów u sióstr, śmierć jednej ze sióstr oraz przybycie w styczniu 1945 r. sióstr wizytek z Jasła, które musiały opuścić swój klasztor⁵. Ze spraw natury ogólniejszej, to wybuch II wojny światowej, zagłada Żydów w Zakliczynie, śmierć bpa Edwar-da Komara suffragana w Tarnowie (29 IX 1943), wielce – jak piszą siostry – życziwego naszemu Zgromadzeniu oraz nastroje panujące wśród żołnierzy niemie-

⁵ Wprawdzie nie dotyczy to Zakliczyna ani klasztoru, ale myślę, że skoro siostry napisały o tym, to warto przytoczyć tu opis zniszczenia Jasła (Daje on odpowiedź dlaczego siostry wizytki musiały prosić o przyjęcie ich do Zakliczyna). Brzmi on: „W latach II wojny światowej Jasło przeżyło najstraszliwszą w swej historii tragedię. Pod koniec okupacji Niemcy wysiedlili mieszkańców Jasła i przystąpili do niszczenia miasta. Spalony został kościół parafialny i kaplica gimnazjalna. Kościół i klasztor Franciszkanów Konwentalnych zostały spalone, a później kościół wyminowany. Podobny los spotkał kościół i klasztor Sióstr Wizytek” (s. 232).

ckich od roku 1944 i pojawienie się w Zakliczynie wojsk radzieckich 17 stycznia 1945 r. Rozdział szósty pt. *Klasztor w nowej, powojennej rzeczywistości (1945-1963)* zawiera cztery paragrafy o charakterze chronologicznym, mianowicie: 1. *Pierwsze lata powojenne*, 2. *W szczytowym okresie stalinizmu*, 3. *Po roku 1956*, 4. *W Federacji Klasztorów Sióstr Bernardynek*. We wszystkich paragrafach przeplatają się, podobnie jak to było w rozdziałach poprzednich, wiadomości ściśle klasztorne i kościelne z informacjami bardziej ogólnymi, niekiedy o charakterze politycznym. W grupie zakonnych do powtarzających się należą wiadomości o naborze nowych kandydatek do zakonu, o obłóczynach, profesji, egzaminach przed tymi ceremoniami, o śmierci sióstr, o wizytacjach klasztoru (generalnej i apostołskiej), o kapelanach i posłudze kapłanów, o rekolekcjach dorocznych oraz o wyborach przełożonych wspólnoty klasztornej i dwie informacje szczególne: o wizycie ojca prowincjała i odwiedzinach bpa Jaroszewicza, prezesa Federacji Bernardynek oraz refleksje natury duchowej i religijno-moralnej. Jest także wzmianka o spisie zakonnic przez urzędników państwowych. Tutaj także można się dowiedzieć, że jeden z wizytatorów zamieścił, godną zauważenia uwagę, jak należy prowadzić kronikę klasztorną⁶. Są też informacje takie, jak o wyjeździe sióstr bernardynek wileńskich i wizytek, o zjeździe sióstr przełożonych, o pracach gospodarczych i grypie w klasztorze i jej duchowych skutkach, czy też o wymianie okien w kościele. Zamieszczono również informacje o powstaniu nowego klasztoru w Łodzi-Rudzie i zniesieniu klasztoru bernardynek w Dębnie, o wizycie sióstr z Łowicza i przybyciu dwóch sióstr z Brzezin oraz przyjeździe sióstr ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Z ogólniejszych wydarzeń religijnych odnotowano: powołanie nowego ordynariusza diecezji tarnowskiej, modlitwy o kanonizację bł. Kingi, poświęcenie Polski Niepokalanemu Sercu NMP, śmierć kard. Augusta Hlonda i powołania bp Stefana Wyszyńskiego na prymasa Polski, a następnie o Jego uwolnieniu z więzienia i wydaniu wkrótce, dnia 28 X 1959 r. dekretu o utworzeniu Federacji Klasztorów Sióstr Bernardynek w Polsce złożonej z 6 klasztorów⁷. Z czysto politycznych: to wiadomość o pobycie wojska polskiego i bolszewików w klasztorze oraz wysiedleniu ojców z klasztoru w Wieliczce i o ówczesnej akcji pod kryptonimem X2 przeprowadzonej na mocy specjalnej uchwały Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1954 r., zamykającej klasztory i przesiedlającej siostry do „obozów pracy”. Krótki rozdział siódmy nazwany: *W dobie Soboru Watykańskiego II (1962-1966)* obejmuje bardzo krótki okres czasu, zaledwie cztery lata. Podobnie jak wcześniej, zamieszczone są w nim informacje dotyczące bezpośrednio wspólnoty zakliczyńskiej i życia codziennego w niej oraz szerszych spraw kościelnych i wydarzeń o charakterze bardziej ogólnym.

⁶ Brzmi ona: „Kronikę konwentu należy prowadzić z miesiąca na miesiąc przynajmniej, aby wierniej oddawać wydarzenia. Co roku winna Siostra Kronikarka przedstawić W[wielebnej] Matce Przełożonej do przegłądnięcia napisaną Kronikę bieżącą” (s.259-260).

⁷ Należały do niej następujące klasztory: w Bodzentynie, Łowiczu, Chęcinach i Brzezinach, Wieluniu i Zakliczynie; asystentem jej został bp Ja Jaroszewicz, biskup pomocniczy kielecki. Tekst Dekretu w wersji łacińskiej i tłumaczeniu polskim jest podany w Dodatku (s. 313-314).

nym. Wśród pierwszych, oprócz przyjęcia nowych kandydatek, obłóczyn i profesji, powrotu nowicjuszek z Łowicza, dorocznych rekolekcji, jubileuszy niektórych sióstr i odejścia innych z zakonu, znalazły się takie jak: pojawienie się radia w klasztorze, nauka śpiewu⁸, jasełka w kościele, zakończenie roku millenijnego, umieszczenie Najświętszego Sakramentu w kaplicy domowej, nowenna połączona z jałmużną i postem w intencji Ks. Prymasa i Kościoła w Polsce. Przywołano też różne prace gospodarcze, taki jak przebudowę plebanii, prace renowacyjne i remontowe w klasztorze, meliorację ogrodu oraz budowę budynku gospodarczego. Z wydarzeń powszechnych odnotowano: konsekrację ks. Jerzego Ablewicza na biskupa tarnowskiego, dnia 20 maja 1962 r. i jego wizytę w klasztorze 6 XII tegoż roku oraz przysłanie pozdrowień z Soboru, następnie powtórna wizytę w klasztorze ks. bpa Jana Jaroszewicza, prezesa wspomnianej Federacji Klasztorów Sióstr Bernardynek, prymasowskie nominacje nowego zarządu, otwarcie Soboru Watykańskiego II, a potem organizację kolejnych sesji, śmierć Jana XXIII i wybór Pawła VI. Z wydarzeń bliższych odległościowo: miejscowy odpust Najświętszego Serca Pana Jezus, koronację obrazu Matki Bożej Pocieszenia w Nowym Sączu, przybycie do klasztoru obrazu Matki Bożej Częstochowskiej oraz udział sióstr na koronacji obrazu Matki Bożej w Limanowej i zgon ks. bpa Michała Bleharczyka. Ze sfery administracyjnej: wybór o. Czesław Drzyzgiewiczza na prowincjała i wybory w Federacji Bernardynek. Opisano też odwiedziny jednej z sióstr z Ameryki i 50 rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza. Trzeba powiedzieć, że mimo swojej krótkości, okres obfitował w liczne wydarzenia. Ostatni rozdział VIII wypełniają *krótkie nekrologi sióstr zmarłych w latach 1967-2005*. W przeciągu tego okresu zmarło 16 zakonnic, z których dwie były przełożonymi, czyli matkami, pozostałe 14 zwykłymi siostrami. Życiorysy są bardzo krótkie, tylko kilkudzaniowe. Podawane są w nich z reguły daty śmierci, niekiedy data urodzenia oraz wiek w chwili śmierci. Czasami podawane są pełnione funkcje i to czy dana siostra cierpiała, jeśli tak, to jak długo oraz okoliczności śmierci. Ostatnim paragrafem przed bibliografią jest *Dodatek*, w którym zestawione są w liczbie dwunastu dokumenty (*wybór dokumentów*, s.305-319). Wszystkie dokumenty, z wyjątkiem dwóch ostatnich, dotyczą początków klasztoru w Zakliczynie. Podane są tam następujące dokumenty: 1. pozwolenie na wyjście z klauzury dla m. Jadwigi Jurkiewicz, 2. Pozwolenie Biskupa tarnowskiego na założenie klasztoru w Zakliczynie (przywołany już w przypisie 2), 3. Potwierdzenie powyższego pozwolenia (przyw. w przypisie 2), 4. Błogosławieństwo o. Norberta Golichowskiego, prowincjała, 5. Prośba sióstr do Ojca Świętego i odpowiedź Kongregacji ds. Biskupów i Zakonników [prośba dotyczy założenia klasztoru w Zakliczynie], 6. Pismo Ministra Generalnego Całego Zakonu Braci Mniejszych [z 23 kwietnia 1888] oddające siostry pod opiekę prowincjała Braci Mniejszych Reformatorów, 7. Powiadomienie m. Przełożonej o nominacji delegata do ogłoszenia erekcji klasztoru, 8. Nominacja delegata mającego ogłosić dekret erekcji klasztoru, 9. List delegata do Matki Przełożo-

⁸ Przy okazji kronikarka podała interesującą uwagę, mianowicie: „Nagrały też nasz chór klasztorny. Niektóre z sióstr miały możliwość widzieć, tak dziwny aparat, jakim jest magnetofon. W ten sposób powoli docierają do naszego klasztoru nowoczesne wynalazki techniczne” (s. 289).

nej, 10. Dekret erekcyjny Biskupa Tarnowskiego [przywołane w przypisie 2], 11. Dekret Prymasa Polski ustanawiający Federację Klasztorów Sióstr Bernardynek w Polsce [przywołany w przyp. 7], 12. Listy Haliny Mikuli z Czachorskich, córki siostrzenicy m. Jadwigi Jurkiewicz [listy dotyczą momentów śmierci bliskich krewnych m. Jadwigi Jurkiewicz].

Podsumowując należy zauważyć, że wydane Kroniki nie dotyczą czasów odległych, z głębokiego średniowiecza, na przykład wieku XIII lub XIV, ale całkiem nam bliskich, wiadomości w nich zawarte odnoszą się do minionego stulecia, czyli do wieku XX i zahaczają o wiek bieżący. W tym kontekście trzeba w pełni się zgodzić z zamieszczonymi we wstępie słowami wydawców: „Bez wątpienia publikowana Kronika jest dowodem głębokiego życia duchowego kilku pokoleń Sióstr, a także świadectwem ich pracy dla miejscowego Kościoła, w tym także dla diecezji i sąsiedniego klasztoru Braci Mniejszych oraz miejscowego społeczeństwa. Uwidocznilo się to szczególnie w czasie wojny i w latach epidemii po I wojnie światowej. Mimo wielu zagrożeń, Siostry Bernardynki nie tylko wypełniały swoje zakonne obowiązki, ale ponadto skutecznie służyły w rozmaity sposób zwłaszcza chorym po domach i rannym legionistom w lazarecie mieszczącym się czasowo w ich klasztorze. Chlubnie zapisały się Siostry z Kończysk-Zakliczyna, które udały się na misje do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i do Brazylii” (s. 7.) Śmiało można się podpisać także pod ich końcowym stwierdzeniem, że „opublikowanie tych materiałów źródłowych jest godnym uwagi przyczynkiem nie tylko do dziejów życia zakonnego w Polsce, ale także do wielowiekowego Zakliczyna i całej okolicy” (s. 7). Od siebie dodam, że stanowi znaczący przyczynek również do poznania sytuacji polityczno-społecznej omawianego okresu i okropności wojennych. Jest to jeden z wielu przykładów, które nie tylko wspólnoty zakonne, ale w ogóle historycy, winni naśladować w swoich badaniach. Odważę się powiedzieć, że tego rodzaju książki powinny być czytane młodzieży zakonnej w ich domach formacyjnych.